

Dariusz Gawin: Gombrowicz oczekiwał od polskości dumy, stanowczości i rozmachu

O Witoldzie Gombrowiczu i jego skomplikowanym stosunku do polskiej formy na antenie TVP1 rozmawiali: Dariusz Gawin, reżyser teatralny Robert Gliński oraz gospodarze programu „Tanie dranie”: Krzysztof Kłopotowski i Jakub Moroz

Rozmowa została wyemitowana po premierze inscenizacji sztuki Gombrowicza „Biesiada u hrabiny Kotłubaj” w Teatrze Telewizji (Kliknij i obejrzyj). Prowadzący rozpoczęli ją od pytania o napięcie między polskością a europejskością w twórczości pisarza. Starali się dociec, czy Gombrowicz byłby dzisiaj eurosceptykiem, czy euroentuzjastą?

Prof. Gawin unikając jasnej odpowiedzi na tak postawione pytanie, zwrócił jednak uwagę na fakt, że stosunek Gombrowicza do polskości postrzegany jest często poprzez jego mocno krytyczny „Transatlantyk”, tymczasem w swych „Dziennikach” pisał on o dwóch biegunach swego stosunku do polskości. – Jeden biegun to był biegun krytyki, ale drugi afirmacji – mówił Gawin, podkreślając, że Gombrowicz chciał skrytykować polską bezforemność, ale nie po to by ją odrzucić, ale po to by ją przezwyciężyć. – Część ludzi zrozumiała jego krytykę tak, że skoro Polska jest bezforemna, to należy wziąć cudzą formę. Gombrowicz mówi: nie tędy droga – wskazywał Gawin.

*Wybiórcze czytanie
Gombrowicza prowadzi do
niezrozumienia jego postawy
wobec polskiej polityczności i
polskiej formy*

Przypomniał, że
Gombrowicz choć
nie szczędził
gorzkich słów swojej
ojczyźnie, to i wobec
Europy nie był wcale
łaskawy. Nawiązał do
słów pisarza które

zostały przypomniane w felietonie filmowym. Brzmiały one tak: „Nie traćcie czasu na pościg za Europą. Nigdy jej nie dogonicie.

Demaskujcie. Zamiast podciągać się do cudzej dojrzałości, spróbujcie ujawnić niedojrzałość Europy. Nie staniemy się narodem prawdziwie europejskim póki nie wyodrębnimy się z Europy – europejskość nie polega na zlaniu się Europą, lecz na tym, aby stać się jej częścią składową specyficzną i nie dającą się niczym zastąpić. Tylko przeciwstawienie się Europie, która nas stworzyła, może sprawić, że staniemy się w końcu kimś... o własnym życiu”.

Według Gawina, pozytywne jest to, że w tych fragmentach, gdzie Gombrowicz krytykuje polskość jednocześnie mówi o tym, że w sensie literackim – bo w tym przypadku poprzez literaturę należy rozumieć polskość – powinna ona odznaczać się również dumą, stanowczością i rozmachem. – Nie chodzi więc o to, by Polacy byli bezforemni, ale by w sobie potrafili znaleźć takie pokłady czegoś, co jest rodzime, w czym się będą w stanie utwierdzić oraz przeciwstawić tym, którzy ich chcą przerobić na Europejczyków, zamazując jednocześnie polskość – wskazywał Gawin.

Według profesora Gawina, wybiórcze czytanie Gombrowicza prowadzi do niezrozumienia jego postawy wobec polskiej polityczności i polskiej formy. Kpina i drwina, ton, z którym twórczość Gombrowicza jest powszechnie kojarzona, utrudnia dostrzeżenie proponowanych przez niego rozwiązań. W wypaczonej interpretacji jego dzieła przesłania je „gęba” bezwzględnego prześmiewcy i demistyfikatora wszystkiego, co z Polską związane, która zapewne jego samego by nie ucieszyła.

*Pokusa, żeby wszystko
sprowadzić do podziału na
dwie, pozostające ze sobą w
ostrej sprzeczności koncepcje
polskości – Gombrowicza i
Wyszyńskiego – prowadzi do
zredukowania refleksji
politycznej*

Innym intrygującym wątkiem dyskusji okazał się stosunek Gombrowicza do katolicyzmu. Tym bardziej, że w tej kwestii panuje silne przekonanie, że pisarz, jako ateista i krytyk polskiej zaściankowości, stanowczo odrzucał

Kościół w całości jako ciężący balast, hamujący polskie dojrzewanie. Taka interpretacja została przedstawiona m.in. w sztuce Teatru Telewizji „Polacy” (2011), gdzie zestawiono fragmenty gombrowiczowskich „Dzienników” i „Zapisków więziennych” kard. Wyszyńskiego. Zdaniem prof. Gawina, jest to kolejne wielkie uproszczenie myśli pisarza. – Pokusa, żeby wszystko sprowadzić do podziału na dwie, pozostające ze sobą w ostrej sprzeczności koncepcje polskości – Gombrowicza i kard. Wyszyńskiego – prowadzi do

zredukowania refleksji politycznej do odszukiwania, kto w danym pokoleniu odgrywa te dwie role. Sztuka pozostaje ta sama, zmieniają się tylko aktorzy – mówił Gawin.

Na ile współczesna recepcja Gombrowicza odpowiada jego intencjom? Czy można – poniekąd wbrew jego deklaracjom – nazwać go „konserwatywnym awangardzistą”? Co sądziłby o Janie Pawle II, Unii Europejskiej i III Rzeczypospolitej? Zapraszamy do obejrzenia pełnego zapisu fascynującej dyskusji w serwisie vod.tvp.pl

Mikołaj Rajkowski/kw